

Bohdan Bejze

Czy z filozoficznej koncepcji Boga można wysnuć dyrektywy moralne?

Studia Philosophiae Christianae 33/1, 113-118

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ARTYKUŁY

BOHDAN BEJZE

CZY Z FILOZOFICZNEJ KONCEPCJI BOGA MOŻNA WYSNUĆ DYREKTYWY MORALNE?*

Postawienie problemu: czy filozoficzna koncepcja Boga ma wymiar moralny? – Przykłady przekonań o związku pojęcia istoty Boga lub pojęć przymiotów Boga ze wskazaniami moralnymi. Postulat rozwiązania problemu sformułowanego w tytule artykułu.

W encyklice Jana Pawła II *Blask prawdy (Veritatis splendor)*, ogłoszonej 6 sierpnia 1993 r., czytamy:

„Trzeba ponownie odnaleźć i ukazać prawdziwe oblicze chrześcijańskiej wiary, która nie jest jedynie zbiorem tez wymagających przyjęcia i zatwierdzenia przez rozum” (nr 88). „Wiara posiada również wymiar moralny: jest źródłem zgodnego z nią życiowego zaangażowania i zarazem takiego zaangażowania się domaga. Obejmuje i udoskonala przyjęcie i zachowywanie Bożych przykazań” (nr 89).

Jeśli czytelnik przytoczonego tekstu posiada zainteresowania filozoficzne, to nasuwa mu się taka oto myśl: skoro religijna wiara posiada wymiar moralny, to należy się zastanowić, czy nie przysługuje on również filozoficznej koncepcji Boga.

W dniu 20 października 1993 r. rozpoczął się w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie cykl otwartych wykładów objętych wspólnym tytułem „Przekonania dotyczące Boga i postawy moralne”. W cyklu tym, który zakończył się 10 maja 1995 r., wśród znawców różnorodnych dyscyplin naukowych wystąpili również filozofowie¹. W treści ich wykładów pojawił się m.in. problem relacji między filozoficzną wiedzą o Bogu a moralnością. W podejściu do tego problemu i w jego rozwiązywaniu ujawniły się poglądy bardzo interesujące, zróżnicowane.

I tak, prof. Mieczysław Gogacz twierdził, że „droga (...) do ustalenia powiązań między przekonaniem dotyczącym Boga a postawami moralnymi prowadzi przez analizę istnieniowych relacji osobowych, z kolei przez rozważenie chroniących te relacje osobowe działań intelektu i woli, ponadto przez wzbogacenie wiedzy o Bogu ustaleniami teodycei, a wiedzy o człowieku twierdzeniami antropologii filozoficznej i etyki. Jest to więc korzystanie z wniosków niemal wszystkich dyscyplin filozoficznych, o ile dotyczą realnie istniejącego bytu jednostkowego i człowieka jako osoby oraz podobnie Boga jako osoby”².

O. prof. Mieczysław Albert Krąpiec OP skupił swą uwagę na dwu koniecznych

* Wykład wygłoszony 23 sierpnia 1996 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w programie V Światowego Kongresu Filozofii Chrześcijańskiej. W trakcie przygotowywania tekstu wykładu do druku uzupełniono jego fragment końcowy.

¹ Teksty wygłoszonych wykładów zostały opublikowane w książce *Wobec Boga i moralności*, praca zbiorowa pod red. Bohdana Bejze, Warszawa 1996.

² Dz. cyt., s. 48.

warunkach filozoficznego poznania, którymi są: prawy (nie znieprawiony) rozum i prawa (nie znieprawiona) wola. Gdy wola ulegnie znieprawieniu, wówczas siły pożądanawczo-emocjonalne mogą uniemożliwić rozumowi dociekania poprawne. Nadto, oprócz znieprawienia od wewnątrz, mogą zachodzić różnorakie zewnętrzne zagrożenia poznania filozoficznego: od strony wadliwego ustroju społecznego (utrudniającego życie poznawcze człowieka) i poprzez różnego rodzaju „instytucje czynienia zła”, jakimi są manipulacje środków masowego przekazu (które instrumentalizują człowieka i wypaczają ludzką psychikę). Poznanie filozoficzne, odnoszące się także do Boga, wymaga stanu normalnego zarówno w ludzkiej psychice, jak i w zewnętrznych warunkach ludzkiego życia³.

Bp prof. Józef Życiński zauważył najpierw, iż „zdaniem wielu komentatorów zgodność praktyki życia z przyjętą filozofią Boga powinna stanowić dla teistów swoiste kryterium konfirmacji ich poglądów”. Jednakże „zgodność teorii i życia byłaby zjawiskiem naturalnym, gdyby postawy etyczne stanowiły prostą funkcję uznawanej prawdy teoretycznej. Rzeczywistość jest znacznie bardziej złożona”. Z drugiej strony – znana jest teza, iż „przyjmowane postawy etyczne wpływają w istotny sposób na zakres zbioru twierdzeń uważanych za prawdziwe w dziedzinie filozofii Boga”. Jednak również pod tym względem rzeczywistość nie jest jednolita. Niemniej, niezależnie od doświadczonych zaburzeń jest to możliwe, by poznawana prawda o Boskim Absolutie miała „empiryczne przejawy na poziomie etosu zgodnego z uznawaną filozofią Boga”⁴.

S. prof. Zofia J. Zdybicka wyraziła swój pogląd w słowach: „Istniejący świat materialny, który się rozwija, jest dynamiczny, jest przygodny, ujawnia porządek i piękno, domaga się przyjęcia istnienia Boga. Również człowiek, jego otwarcie na dobro i piękno, jego zdolność dokonywania wolnych wyborów, rozumienie sensu dobra moralnego, kierowanie się w działaniu moralnym sumieniem, człowiek dążący do szczęścia, nie jest zrozumiąły bez Boga”. W kontekście swych wywodów autorka przytacza następujące zdanie z Katechizmu Kościoła Katolickiego (Poznań 1995): „Poprzez różne drogi człowiek może dojść do poznania istnienia rzeczywistości, która jest pierwszą przyczyną i celem ostatecznym wszystkiego i którego wszyscy nazywają Bogiem”. Nawiązując w dalszym ciągu swych rozważań do realiów dzisiejszego życia, s. Zdybicka zauważa: „Kondycja ludzka (przygodność i potencjalność) pogiębiana błędami poznawczymi, rozpowszechnianymi w kulturze współczesnej przez mass-media, sprawia niemałe trudności w zdobywaniu i formowaniu właściwych przekonań dotyczących Boga i kształtowaniu postaw moralnych zgodnych z przyjęciem Boga”⁵.

Ks. prof. Tadeusz Ślipko TJ sformułował w swym szczegółowym, analitycznym wykładzie następujące zdania: „W myśl tomistycznej doktryny etycznej u podstaw moralności leżą trzy elementy, struktury: cel, wartość i imperatyw. Na trop każdej z tych struktur naprowadza myśl filozoficzną doświadczenie lub rozum, ale wszystkie – choć różnymi drogami – zmierzają nieuchronnie ku Bogu, w którym znajdują pełnię swego urzeczywistnienia i ostateczną rację wyjaśniającą”. Po rozwinięciu i uzasadnieniu tego twierdzenia ks. Ślipko konkluduje: „Bóg w tej teorii nie występuje jedynie jako pozaświatowy Twórca i Gwarant porządku moralnego. Poprzez określone manifestacje swej transcendentnej rzeczywistości jest On stale obecny i działa w tym porządku inspirując jego duchową dostojność i zacność. A zatem w myśl etycznej doktryny chrześcijańskiej moralność jest człowiekowi przez Boga «dana» i z Boga jako ostatecznego źródła czerpie właściwą sobie moralną rzeczywistość. Można zatem o tej doktrynie powiedzieć, że jest to etyka na wskroś teistyczna, etyka (obecnego w porządku moralnym) Boga”⁶.

³ *Dz. cyt.*, s. 55 nn.

⁴ *Dz. cyt.* s. 64 nn.

⁵ *Dz. cyt.*, s. 113 nn.

⁶ *Dz. cyt.*, s. 171. 174.

* * *

Zasygnalizowane wyżej poglądy skłoniły mnie do tego, by podjąć próbę ich uzupełnienia przez rozważenie kwestii: czy z filozoficznej koncepcji Boga można wysnuć dyrektywy moralne? Wyrażony w tym pytaniu problem chcę niniejszym jedynie postawić – a nie rozwiązać – biorąc przy tym pod uwagę filozoficzną koncepcję Boga zgodną z tomizmem.

Mam nadzieję, że problem ten stanie się dostatecznie wyraźny, gdy zestawi się kilka charakterystycznych stanowisk, jakie w polskim piśmiennictwie filozoficznym z ostatniego półwiecza zaistniały w odniesieniu do tematu: filozoficzne poznanie Boga a moralność. Na zaakcentowanie zasługuje wybitna aktualność podejmowanego problemu. W następstwie bowiem szerzącej się obojętności religijnej, a nawet niewiary upowszechnia się również niewrażliwość, a nawet niechęć wobec argumentów dotyczących moralności, które pochodzą z Objawienia⁷; niezbędne są zatem dziś w refleksjach moralnych argumenty filozoficzne, czysto rozumowe. Gdyby się okazało, że są one związane bezpośrednio z dociekaniami dotyczącymi filozoficznej koncepcji Boga, to wraz z nią należałoby je zaliczyć do ustaleń podstawowych w chrześcijańskim poglądzie na świat.

Przechodząc obecnie do zamierzonej prezentacji stanowisk, zwracam najpierw uwagę na sformułowanie autorstwa ks. prof. Stanisława Ziemiańskiego TJ, będące dokładną charakterystyką takiego ujęcia filozofii Boga, jakie jest typowe dla większości polskich autorów tomistycznych lub pokrewnych tomizmowi. Czytamy: „W filozofii chodzi na pierwszym miejscu o ostateczne wyjaśnienie świata. Motywem głównym jest więc tu w miarę możliwości wszechstronne i dogłębne poznanie rzeczywistości. Bóg stanowi w tej perspektywie jakby kłamerę spinającą całą rzeczywistość tego świata, jego ostateczną rację, zasadę nadającą metafizyczny sens wszystkim bytom przygodnym. Na dalszym planie pojawia się reakcja człowieka na to odkrycie Boga: onieśmielenie wobec Jego transcendencji, podziw dla Jego potęgi, szacunek dla Jego wielkości. Z przekonaniem o rozumności Boga wiąże się zaufanie w Jego dobroć, tak że nawet takie problemy, jak problem zła, nie wydają się tragiczne w świetle Bożej doskonałości. Dostrzegamy też absolutną bezinteresowność Boga, któremu świat nie był potrzebny, a jednak go stworzył z czystej miłości, choć dla swojej chwały”⁸.

⁷ Warto przytoczyć w tym miejscu celne spostrzeżenie o. Wojciecha Jędrzejewskiego: „O grzechu należy mówić chrześcijanom, nie zaś niewierzącym. Wzywać do wierności Bogu i Jego Słowu można wyłącznie tych, którzy ją przyrzekli mocą podjętego w wierze chrztu. Ta sama argumentacja jest chybiona wobec praktycznych ateistów, bądź w najlepszym wypadku – deistów. Retoryka odwołująca się do religijnych fundamentów, w trakcie społecznych dyskusji i kontrowersji dotyczących ważkich – a naznaczonych złem – tematów, to »strzelanie ponad głowami«. Trudno wymagać, aby niewierzący kierował się ewangelicznymi kryteriami w swoim postępowaniu. Trudno też oceniać jego czyny w oparciu o słowa Chrystusa. Cóż to za zarzut, iż ktoś się nie liczy z Bogiem, jeśli ów człowiek nie wierzy w Osobową Miłość i nie przyjmuje z zaufaniem Jego słów, jako niewzruszonej prawdy. (...) Konieczne jest zatem, by prorocy zwazyli do kogo kierują swoje orędzie. Niezbędne jest wypracowywanie adekwatnego języka w konfrontacji ze złem świata i grzechem Kościoła”. W. Jędrzejewski OP, *Zło świata i grzech Kościoła*, „W drodze”, 1996, nr 8, s. 26 n.

Wspomniałem wyżej o szerzeniu się obecnie poglądów przeciwnych religii i moralności chrześcijańskiej. Liczne spostrzeżenia dotyczące tego zjawiska zawiera praca zbiorowa *W trosce o kulturę*, red. Bohdan Bejze, Warszawa 1996.

⁸ Ks. S. Ziemiański TJ, *Teologia naturalna. Filozoficzna problematyka Boga*, Kraków 1995, s. 353 n.

Jest to uchwytne wprost, bez dodatkowej, specjalnej interpretacji, że w pewnej mierze odmienną koncepcję filozoficznej wiedzy o Bogu przyjmuje i głosi s. prof. Zofia J. Zdybicka. Oto jej wypowiedzi, które o tym świadczą: „Ontyczna więź wszystkiego, co istnieje, z Bogiem powinna w człowieku – bycie osobowym, a więc świadomym i wolnym – zostać uświadomiona i znaleźć wyraz osobowy. Człowiek uświadamiając sobie ontyczną więź z Bogiem, musi jakby na nowo związać się z Nim, poprzez poznanie i miłość, skoro stwierdzi, że On istnieje i jest źródłem jego życia, stworzył go z miłości i zaplanował jako partnera do dialogu z sobą. (...)”

Tylko człowiek zdolny jest uświadomić sobie ontyczne związki łączące go z Bogiem i tę świadomość wyrazić osobowo. Uświadomienie i akceptacja transcendentnego »Ty« jako partnera osobowego życia, jako racji i ostatecznego jego sensu, stanowią podstawę i wyjaśnienie całego porządku religijnego (zjawiska religii w ogóle). (...)”

Bóg jest także ostatecznym uzasadnieniem życia moralnego człowieka, ponieważ jest twórcą porządku moralnego i jego ostatecznym gwarantem, wobec którego człowiek jest odpowiedzialny za swoje czyny, za całe swoje życie. Bóg jako Najwyższe Dobro uzasadnia także porządek społeczny, będąc najwyższym zobiektywizowanym dobrem wspólnym⁹.

Ze stanowiskiem s. prof. Zdybickiej zgadza się dr Włodzimierz Dłubacz. Na pytanie, jak przedstawia się stosunek Absolutu do świata, a zwłaszcza do człowieka, autor ten odpowiada: „Świat nie istnieje (...) sam z siebie, lecz na mocy uczestnictwa (partycypacji) w istnieniu Absolutu. Człowiek zaś jako byt osobowy, jest do swego Stwórcy podobny, jest Jego obrazem. Absolut jest też twórcą porządku moralnego i jego gwarantem. To przed Nim człowiek jest ostatecznie odpowiedzialny za swoje życie”¹⁰.

Interesujące dla naszego tematu są też następujące fragmenty wywodów ks. prof. Franciszka Sawickiego poświęconych porównaniu filozoficznego i religijnego pojęcia Boga: „Filozofia nie jest tylko metafizyką, lecz także etyką i filozofią wartości. Stąd zdrowa filozofia zgodnie z prawdziwą religią stwierdzić może, że istnieje Bóg osobowy, który jest nie tylko Stwórcą wszechświata, ale także najwyższym Prawodawcą moralnym i sprawiedliwym Sędzią i Panem nieskończenie dobrym i uosobieniem wszystkich wartości. (...) W filozofii zaś współczesnej wielu podkreśla, a zwłaszcza Scheler, że Bóg jako osoba nieskończona musi być uosobioną miłością.

To prawdziwe i wzniosłe filozoficzne pojęcie istoty boskiej jest niewątpliwie wartościowe także dla życia religijnego. Każda bowiem filozofia, która przyjmuje istnienie Boga, wyprowadza stąd również pewne wnioski moralno-religijne”¹¹.

Po wypowiedziach akcentujących moralny aspekt filozoficznego pojęcia Boga, zatrzymajmy się obecnie przy sformułowaniach, które ks. prof. Wincenty Granat nazwał „postulatami etycznymi”, wyłaniającymi się w następstwie filozoficznych wyjaśnień przymiotów Boga. Oto jak ks. Granat określa poszczególne przymioty Boga i jak formułuje postulaty etyczne, które z nimi wiąże:

prostota Bożej natury – mieć jeden kierunek działania, budować w sobie jednolity charakter;

niezmiennność Boga – zachowywać spokój wśród zmienności zjawisk, wyrabiać w sobie stałą wolę osiągnięcia trwałego szczęścia;

wiekuistość Boga – zdobywać prawdę i tworzyć dobro, które nie giną i prowadzą ku Bogu;

⁹ Z. J. Zdybicka, *Drogi afirmacji Boga*, (w:) *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 1992, s. 323. 331.

¹⁰ W. Dłubacz, *O kulturę filozofii*, Lublin 1994, s. 122.

¹¹ Ks. Fr. Sawicki, *Bóg filozofii a Bóg wiary*, „Przegląd Powszechny”, 1950, nr 230, s. 211 n.

niezmierzoność i wszechobecność Boga we wszystkich stworzeniach – dążyć do ustawicznego postępu, kontemplować Boga obecnego w przyrodzie i w ludzkich sercach;

Bóg Pierwszą Prawdą – szukać prawdy, unikać fałszu pod każdą postacią;

Bóg Najwyższym Dobrem – czynić dobro w coraz większym stopniu i coraz częściej; jedność i jedyność Boga – podporządkować swe działania jednej moralnej normie, by kształtować jedność swej moralnej osobowości;

nieskończona doskonałość Boga – „Bądźcie wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest” (Mt 5, 48);

życie Boże – rozwijać aktywność ludzką, złączoną z pragnieniem nieśmiertelnego życia;

wiedza Boża – troszczyć się o wiedzę głęboką, syntetyczną, życiową i zharmonizowaną;

wszechmoc Boża – rozwijać wszystkie siły materialne i psychiczno-duchowe, zwrócone ku potędze Boga;

wolność Boga – troszczyć się o zapewnienie człowiekowi wolności;

świętość Boga – pielęgnować dążenia ku świętości;

Bóg miłością – „Miłujmy jedni drugich, bo miłość jest z Boga” (1 J 4,7)¹².

* * *

Na początku niniejszego wykładu przytoczono z tekstu encykliki *Blask prawdy* następujące twierdzenie: „Wiara posiada również wymiar moralny: jest źródłem zgodnego z nią życiowego zaangażowania i zarazem takiego zaangażowania się domaga” (nr 89). Zreferowane wyżej poglądy s. prof. Zdybickiej, dr. Dłubacza, ks. prof. Sawickiego i ks. prof. Granata można wyrazić w podobnej do zacytowanego twierdzenia tezie: filozoficzna koncepcja Boga posiada również wymiar moralny, jest źródłem zgodnego z nią życiowego zaangażowania i zarazem takiego zaangażowania się domaga. Chcąc jednak uznać tę tezę za prawdziwą, należy ją uzasadnić (wszyscy wymienieni wyżej autorzy przedstawiają swe poglądy w sposób jasny i jako pewne, atoli nie dowodzą ich prawdziwości). Należy przeto ustalić niezawodnie, jaka zachodzi więź między Bogiem pojmowanym (co do istnienia, istoty i przymiotów) filozoficznie a moralnymi dyrektywami, które powinny kierować ludzkim postępowaniem. Analiza i rozstrzygnięcie tego problemu – to zadanie dla współczesnych tomistów (zwłaszcza dla potencjalnych autorów podręczników tomistycznej filozofii Boga na poziomie akademickim, publikacje bowiem tego pokroju winny wyjaśniać koncepcję Boga wszechstronnie i prawomocnie).

Wydaje się, że pomyślniej realizacji tego zadania mogą sprzyjać – przynajmniej przez inspirowanie trafnych myśli – rozważania, które wybitny tomista włoski, o. prof. Cornelio Fabro zawarł w swym bardzo interesującym eseju *Istnienie Boga a duchowa sfera życia*. Postawiwszy pytanie: „czy możliwe jest »uzasadnienie« etyki i prawa bez odniesienia do Boga?” – o. Fabro odpowiada na nie przecząco, a następnie odpowiedź swą tłumaczy w takim oto wywodzie: „1) »Uzasadniać« oznacza przede wszystkim wskazywać ostateczny cel ludzkiego działania; a co może być tym celem, jeśli nie najwyższe Dobro?

2) »Uzasadniać« w dziedzinie etyki oznacza wskazywać najwyższą normę działania, z której wynika bezpośrednia norma prawa naturalnego; a co może być najwyższą normą, jeśli nie pierwsza Prawda?

3) »Uzasadniać« w dziedzinie prawnej (...) to znaleźć Moc absolutną, która może zapewnić poszczególnej jednostce poszanowanie jej prawa i »zmusić« innych do respektowania tego prawa. Jeżeli nie ma samoistnego Absolutu, wówczas powyższa

¹² Ks. W. Granat, *Teodycea. Istnienie Boga i Jego natura*, wyd. 2, Lublin 1968, s. 389 nn.

zasada jest złudzeniem, które upada przy pierwszym zderzeniu. »Doświadczenie poucza, jak trafnie zauważa Troeltsch, że tam, gdzie moralność ateistyczna zdyskredytowała w masach autorytet Boski, zanika poczucie jakiegokolwiek prawa. Nieokiełznana nienawiść do wszelkiego autorytetu, rozpasanie egoizmu jest – z małymi wyjątkami – oczywistą tego konsekwencją«. (...)

Pierwszą i ostateczną zasadą norm jest Absolut posiadający pełnię życia. (...)

Z metafizycznego punktu widzenia, byt ludzki bez Boga to tylko abstrakt, gdyż wówczas znaczącym i działającym bytem ludzkim będzie ten, który zdoła potwierdzić się w przemijających historycznych momentach, a jego istota będzie włączona w bieg historii i zostanie niejako wchłonięta przez jej tryby. (...) Byt ludzki przychodzi spoza świata i przewyższa go, jest istotą utrzymującą się dzięki więzi z Pierwszym Źródłem, nie podlega zmianom z wpływem czasu, lecz osądza je¹³.

IS IT POSSIBLE TO DRAW MORAL RULES FROM THE PHILOSOPHIC CONCEPTION OF GOD?

Summary

In the introduction to the article are presented the ideas of some contemporary authors about the relation between the science of God and morality.

In the farther part of meditations are presented the conceptions according to which some moral directions are connected with the philosophic conception of God or with the philosophic conceptions of the attributes of God.

In the last part of the article are included the texts by Cornelio Fabro which may help to solve the problem expressed in the title of the article.

ARTUR ANDRZEJUK

FUNKCJONOWANIE UCZUĆ I SPRAWNOŚCI W PODEJMOWANIU DECYZJI

1. WSTĘP

Podjęcie decyzji angażuje całe ludzkie *compositum*, w którym intelekt i wola są czynnikami dominującymi, ale nie jedynymi. W proces podejmowania decyzji – czy tego chcemy, czy nie – angażują się też władze zmysłowe i to zarówno poznawcze, których produktem są wyobrażenia i związane z nimi upodobania, przyzwyczajenia jak i pożądawcze, które wywołują uczucia. Władze intelektualne ponadto do właściwego swego funkcjonowania wymagają usprawnień i cnót. Podjęcie decyzji ma więc kilka swoich aspektów, które nie koniecznie muszą występować wszystkie na raz, ale poznanie których niewątpliwie ułatwia podejmowanie słusznych decyzji jak i wychowywanie innych do odpowiedzialnego postępowania.

¹³ C. Fabro, *Istnienie Boga a duchowa sfera życia*, przeł. J. P. Góra OP i ks. J. Pękalski, (w:) *W kierunku religijności*, praca zbiorowa pod red. Bohdana Bejze, Warszawa 1983, s. 45 n.